

Sygn. akt VI U 723/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Herman

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 września 2014 r. w S.

sprawy J. H. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

z udziałem C. M. (1)

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek odwołania J. H. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

z dnia 12 lutego 2014 roku nr (...)

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że ustala iż C. M. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 23 sierpnia 2011 roku do 9 września 2011 roku jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u J. H. (1).

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 12 lutego 2014 r., nr (...), Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że C. M. (1), jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek J. H. (1) (Zakład Usługowo-Budowlany (...) w Ś.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 23 sierpnia 2011 r. do 9 września 2011 r. W decyzji określono zarazem wysokość podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia w sierpniu i wrześniu 2011 roku. Jako podstawę do wydania takiej decyzji wskazano ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, że płatnik zawarł z C. M. (1) umowę o dzieło (na czas określony w decyzji), których przedmiotem było faktyczne świadczenie usług w ramach umowy zlecenia na rzecz płatnika polegających na wykonaniu remontu dachu na ul. (...) w Ś.. Organ rentowy podkreślił, że w zawartych przez strony umowach brak było indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ponadto płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył J. H. (1), zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione przyjęcie, że C. M. (1) powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło. W uzasadnieniu zwrócił uwagę, że przedmiotem łączącej strony umowy było wykonanie remontu dachu, a

zatem osiągnięcie konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Mając powyższe na względzie wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie w całości, z argumentacją jak w zaskarżonych decyzjach. Zgłosił też wniosek o zasądzenie na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. H. (1) prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest świadczenie usług budowlanych. W jej ramach wykonuje wszelkie prace związane z wznoszeniem budynków, pracami remontowymi.

Niesporne, a nadto dowody:

- protokół przesłuchania J. H. - w aktach kontroli ZUS;
- zaświadczenie o wpisie do EDG - w aktach kontroli ZUS.

J. H. (1) w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą zatrudnia i zatrudniał wcześniej pracowników - zarówno w ramach umów o pracę, jak i w ramach umów cywilnoprawnych. Niektóre osoby, z którymi wcześniej łączyły go umowy cywilnoprawne, w tym umowy o dzieło, zostały następnie przez niego zatrudnione na podstawie umów o pracę.

Dowód: zeznania J. H. złożone w toku kontroli ZUS – w aktach ZUS.

W dniu 23 sierpnia 2011 r. J. H. (1) oraz C. M. (1) zawarli pisemną umowę, zatytułowaną „umowa o dzieło” (nr (...)), zgodnie z którą zainteresowany miał „wykonać – za wynagrodzeniem – remont dachu na ul. (...) w Ś.”. Termin wykonania dzieła ustalono na dzień 30 września 2011r., wskazując, że tego dnia Zamawiający odbierze dzieło na podstawie protokołu przekazania spisanego w obecności przedstawicieli zamawiającego. Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 5000 zł brutto, płatną na podstawie wystawionego przez Wykonawcę rachunku. Zaznaczono też, że zamawiający wyda wykonawcy niezbędne do wykonania dzieła materiały i narzędzia (pkt 2). Przewidziano, że wykonawca zwróci wszystkie narzędzia i niewykorzystane materiały zamawiającemu w momencie odebrania dzieła przez zamawiającego (pkt 3). W umowie wskazano nadto (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki., a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni Zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. W załączonych do umów oświadczeniach C. M. potwierdził, że został przeszkolony w zakresie przepisów BHP i p.poż, posługiwania się sprzętem ochrony osobistej, posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym oraz że został poinformowany o ryzyku zawodowym związanym z pracą, do której został zatrudniony i zasadach ochrony przed zagrożeniami. Dodatkowo wskazał, że został zapoznany z obowiązującym u płatnika porządkiem i regulaminem pracy i zobowiązał się do ich przestrzegania.

Dowody:

- umowa z 23.08.2011 r. - w aktach kontroli ZUS;
- oświadczenie o odbyciu instruktażu BHP z 23.08.2011 r. w aktach kontroli ZUS;
- oświadczenie o zapoznaniu z organizacją i porządkiem pracy z 23.08.2011 r. – w aktach kontroli ZUS.

Zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego. Pracę zainteresowany wykonywał samodzielnie. Płatnik koordynował wyłącznie wykonywanie poszczególnych prac przez wszystkich pracowników w zakresie zasad BHP. W czasie obowiązywania umowy nie powierzano zainteresowanemu innych prac niż remont dachu na budynku przy ul. (...) w Ś.

Dowód: zeznania J. H. (1) w wersji elektronicznej

Łącząca strony umowa została rozwiązana przed upływem terminu wykonania dzieła. Płatnik w dniu 9 września 2011 r. wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł za wykonane przez niego do tego czasu prace.

Dowody:

- rachunek - w aktach kontroli ZUS;
- deklaracja PIT 11 – w aktach kontroli ZUS;
- zeznania J. H. (1) w wersji elektronicznej.

Osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie od tego czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę czy umów cywilnoprawnych, wykonywały pracę w ustalonych godzinach (w godzinach otwarcia budowy, od 7:00 do 17:30).

Dowód: protokół przesłuchania J. H. w aktach kontroli ZUS.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem niniejszego postępowania była zasadność objęcia C. M. (1) ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pracy świadczonej przez nich na rzecz płatnika J. H. (1) w okresie wymienionym w zaskarżonej decyzji.

Bezsporne w sprawie było to, że C. M. oraz J. H. zawarli umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”, której przedmiotem było wykonanie remontu dachu na ul. (...) w Ś. oraz, że zainteresowany otrzymał za wykonane prace wynagrodzenie. Spór dotyczył zaś tego na jakich zasadach zainteresowany owe czynności wykonywał – czy w sposób odpowiadający wykonywaniu umowy o dzieło, czy też – jak twierdził organ rentowy - umowy zlecenia. Powyższe ustalenia miały istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowany powinien być objęty ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek.

Stosownie do treści przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie wynikający z Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74 z późn. zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegały, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej były osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4. Natomiast zgodnie z art. 12 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegały osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym.

Obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym nie podlega natomiast pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnej łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, w niniejszej sprawie zadaniem sądu było dokonanie oceny rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez A. H. na rzecz J. H. (1) i ustalenie, czy wykonywał on określone „dzieło”, czy też tylko świadczył na rzecz płatnika usługi, o charakterze zbliżonym do zlecenia.

W myśl przepisu art. 627 Kodeksu cywilnego, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Elementami przedmiotowo istotnymi umowy o dzieło są więc określenie dzieła, do którego wykonania zobowiązany jest przyjmujący zamówienie, a także, z uwzględnieniem regulacji art. 628 w zw. z art. 627 k.c., wynagrodzenia, do którego zapłaty zobowiązany jest zamawiający.

Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny, jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku tej umowy niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez jego niezależność zarówno od dalszego działania twórcy, jak i jego osoby. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, o jaki umawiają się strony, musi być też z góry określony. Określenie to może nastąpić przy użyciu różnych metod, jak np. z zastosowaniem obiektywnych jednostek metrycznych, przez zestawienie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków, przez opis.

Od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

W ocenie sądu, w niniejszej sprawie na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (ustalonego przede wszystkim na podstawie zeznań płatnika oraz na podstawie dowodów z dokumentów, przy całkowitej bierności organu rentowego reprezentowanego przez profesjonalnego pełnomocnika) należało uznać, że C. M. (1) i J. H. (1) w okresie objętym zaskarżoną decyzją związani byli umową o dzieło, a nie, jak utrzymywał organ rentowy, umową zlecenia. Przemawia bowiem za tym oczekiwany i umówiony przez nie rezultat, który zresztą został stosunkowo wyraźnie sprecyzowany i zindywidualizowany w pisemnej umowie, której treść – jak wynika z zebranego materiału dowodowego – odpowiadała faktycznemu zobowiązaniu stron. Dodatkowo, w analizowanej sprawie nie można było pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c., w myśl której w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Jak bowiem trafnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 września 2013r. (sygn. akt II UK 39/13), objęcie ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej przez stwierdzenie, że umowy nazwane „umowami o dzieło” miały w istocie charakter umów zlecenia, wymaga ustalenia, że obowiązki wynikające z zawartej umowy nie miały cech określonych w art. 627 k.c. Nie można pomijać, że określona przez strony kwalifikacja musi uwzględniać zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) a to, czy ich czynność prawna nie jest sprzeczna z istotą objętego umową stosunku zobowiązaniowego, zależy od ustaleń.

I tak, w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z 5 marca 2004 r. (I CK 329/03, niepubl.), który to pogląd Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela, zasadniczy w tej materii przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę "oznaczenia dzieła" i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przy dziełach skomplikowanych, poza określeniem wszystkich istotnych cech dzieła niezbędna jest dalsza indywidualizacja jego przedmiotu w postaci rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, funkcjonalnym bądź estetycznym.

Odnosząc to do niniejszej sprawy, trzeba wskazać, że w umowie wyraźnie wskazywano, czego ma dotyczyć dana praca. W ocenie sądu określenie przez strony przedmiotu umowy jako wykonanie remontu dachu przy ul. (...) w Ś. nie budzi wątpliwości co do tego o jakie „dzieło” chodziło w umowie i uzyskania jakiego efektu oczekiwał od wykonawcy zamawiający. Przyszły rezultat stanowiący przedmiot umów o dzieło został więc przez strony z góry przewidziany i określony poprzez wskazanie zakresu prac (remont dachu) oraz konkretnego miejsca ich wykonania (ul. (...) w Ś.). Z wyjaśnień płatnika (co do których wiarygodności sąd nie miał zastrzeżeń, a nie naprowadzono także żadnych dowodów przeciwnych), wynikało przy tym jednoznacznie, że zakres prac oraz wysokość należnego za wykonaną pracę wynagrodzenia strony uzgodniły przed przystąpieniem do pracy przez zainteresowanego.

W tym miejscu należy także wyraźnie podkreślić, że sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 8 października 2013r. (sygn. akt III UK 126/12), iż przedmiotem umowy o dzieło nie musi być żaden unikatowy wytwór, do wykonania którego niezbędne są jakieś szczególne umiejętności artystyczne. Jak bowiem wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie, dziełem może być bowiem np. stół wykonany na zamówienie, wyremontowany lokal czy wyczyszczona odzież. Stąd też zawarty w zaskarżonej decyzji argument, iż zawarta przez strony umowa nie jest umową o dzieło, gdyż płatnik nie wykazał trwałego, twórczego i niepowtarzalnego charakteru pracy wykonawcy, należało uznać za chybiony.

Kolejną cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie (zob. W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15). Ponadto, dzieło powinno być oznaczone jako wykonane na zamówienie, a zatem odpowiadające osobistym potrzebom, upodobaniom czy wymaganiom zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło są rezultaty materialne i niematerialne (zob. S. Buczkowski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 2, s. 418; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2006, s. 1039; K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. II, 2006, s. 170; A. Zimny, Umowa o dzieło, Łódź 1996, s. 9, 15). W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w ocenie sądu nie budziło zaś żadnych wątpliwości, że wynikiem pracy zainteresowanego miało być samodzielne, stanowiące integralną całość i zindywidualizowane „dzieło” w postaci wyremontowanego dachu.

Wątpliwości mogła wprawdzie budzić okoliczność, że przedmiot łączących strony umów powstawał w drodze tych samych powtarzalnych czynności (prace dekarские), co mogło sugerować, że w analizowanym przypadku mamy do czynienia z umową o świadczenie usług. Jednakże w tym miejscu zwrócić należy uwagę, że ustawodawca nie wyklucza możliwości tworzenia zindywidualizowanego dzieła w procesie produkcyjnym. Wykonanie oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu (rezultatu) przyjętego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło jest przy tym w każdym wypadku wytworem przyszłym, który w momencie zawarcia umowy nie istnieje, natomiast ma powstać w przyszłości ściśle określonej. I jak wynika z ustaleń stanu faktycznego, w niniejszej sprawie przyszłość ta została przez strony wyraźnie wskazana, mianowicie remont dachu przewidziano na okres od 23 sierpnia 2011 r. do 30 września 2011 r. Termin wykonania dzieła w ocenie Sądu odpowiadał zakresowi i czasochłonności powierzonych prac.

W tym miejscu mając na uwadze argumentację organu rentowego – dodatkowo wskazać należy, że wprawdzie wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, ale również za dzieło uznaje się dokonanie zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). W wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/00 Sąd Najwyższy przyjął, że oczekiwanym rezultatem „dziełem” może być wykonanie powłok antykorozyjnych w zbiornikach wody i piany gaśniczej przy okazji dokonywania przeglądu samochodu.

Kolejną cechą, jakiej stosownie do wyrażanych w orzecznictwie poglądów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sygn. akt III AUa 1700/05, OSA 2008, z. 3, poz. 5), oczekuje się od przedmiotu umowy o dzieło i która odróżnia je od przedmiotu umów zlecenia, czy umów o świadczenie usług, jest możliwość poddania umówionego rezultatu („dzieła”) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, jako ważne kryterium pozwalające odróżniać tę umowę od zlecenia

starannego dokonania czynności faktycznych (usług). W ocenie sądu w niniejszej sprawie bez wątpienia istniała zaś możliwość poddania wykonywanych przez zainteresowanego prac sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W umowie przewidziano przy tym (pkt 6), że w przypadku powstania zwłoki przy wykonaniu dzieła wykonawca zapłaci karę umowną w wysokości 0,5% wartości dzieła za każdy dzień zwłoki., a w przypadku jeżeli zwłoka przekroczy okres 14 dni Zamawiający będzie mógł odstąpić od umowy. Co więcej taka prawdopodobnie sytuacja mogła mieć miejsce w niniejszej sprawie. Umowa z zainteresowanym została rozwiązana przez upływem terminu na wykonanie prac. Płatnik wypłacił zainteresowanemu wynagrodzenie częściowe w kwocie 1.000 zł (zamiast umówionej kwoty 2.500 zł). Wypłacone wynagrodzenie przy tym było wynagrodzeniem należnym wykonane na dzień rozwiązania umowy za prace.

Oczywiście, należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – także wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że dana osoba (zamawiający, zlecający) przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (w przypadku umowy o świadczenie usług - bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. W niniejszej sprawie omawiana cecha występowała jednak łącznie z szeregiem innych, typowych dla umowy o dzieło, nie zaś umowy o świadczenie usług, co przesądziło o ostatecznej kwalifikacji prawnej umowy.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawała także okoliczność, że w tym samym czasie na danej budowie pracowało kilka osób. Z wyjaśnień płatnika wynikało bowiem wprawdzie, że w ramach remontu budynku przy ul. (...) w Ś. wykonywano remont elewacji, remont klatki schodowej, wymieniano posadzki, tynki oraz m.in. wykonano remont dachu. Zarazem wykazano jednak, że zainteresowany miał przydzielone do wykonania konkretne prace (remont dachu), za których efekt odpowiadał wyłącznie on. Nie można także przypisywać żadnego znaczenia faktowi, iż ostatecznie efekt ten nie został osiągnięty (umowa została rozwiązana zanim dzieło zostało w całości wykonane). W samym kodeksie cywilnym przewidziano bowiem możliwość odstąpienia od umowy o dzieło (art. 644 k.c.), skutkującą możliwością odliczenia od umówionego wynagrodzenia tego, co wykonujący dzieło zaoszczędził wskutek jego niewykonania. Kodeks cywilny nie wyklucza także możliwości wcześniejszego, polubownego rozwiązania umowy – jeżeli okazuje się, że z jakichś względów strony nie są zainteresowane jej kontynuowaniem.

Nie uszło także uwadze sądu, że osoby wykonujące u płatnika prace budowlane, niezależnie od tego, czy były to osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę czy umów cywilnoprawnych, swoje prace wykonywały w ustalonych godzinach. Okoliczność ta nie mogła jednak wpłynąć na kwalifikację łączącej strony umowy jako umowy o świadczenie usług. W niniejszej sprawie należało mieć bowiem na uwadze specyfikę wykonywanych przez firmę płatnika prac. Wykonywanie przez zatrudnione przez płatnika osoby (czy to pracowników, czy wykonawców) pracy w ściśle oznaczonych godzinach było bowiem związane z tym, że prace wykonywane były na budowie, a co za tym idzie – J. H. (1), jako osoba prowadząca budowę był odpowiedzialny za bezpieczeństwo zarówno pracujących tam osób, jak i bezpieczeństwo osób przebywających w sąsiedztwie budowy. Miał więc pełne prawo określić dogodne dla siebie ramy czasowe wykonywania prac na jej terenie, tak aby był w stanie skontrolować, czy przebiegają one w sposób zgodny z powszechnie obowiązującymi w tej mierze zasadami.

Na zakończenie wreszcie należy wrócić do przywołanego na wstępie przepisu art. 65 § 2 k.c., który zasadniczo miał w tej sprawie znaczenie pierwszorzędne. W niniejszej sprawie przedmiotem oceny była bowiem umowa dwóch stron – J. H. i C. M., i to ich wola i intencje przyświecające zawieraniu umowy oraz – następnie – jej wykonywaniu powinny być w tej sytuacji decydujące dla rozstrzygnięcia. Żaden przepis prawa nie daje bowiem organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących odnoszących się do niej zasad, ujętych w przepisach prawa, lub też posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sytuacji taka sytuacja jednak nie zaistniała.

Jak bowiem wynika z zeznań płatnika, obie strony z góry umówiły się na wykonanie określonej pracy („dzieła”), ustalając potrzebny na to czas oraz należne wynagrodzenie.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego, brak było powodów by sporną umowę uznać za umowę o świadczenie usług, z którymi wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowę tę uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowę zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Ustalając stan faktyczny sprawy sąd oparł się przede wszystkim na dokumentach zgromadzonych w aktach kontroli ZUS. Ich autentyczność nie była w niniejszej sprawie kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu, stąd też uznano je wiarygodny materiał dowodowy. Prymat wiarygodności przyznał sąd także zeznaniom płatnika oraz zainteresowanego, które były spójne, konsekwentne i zbieżne ze zgromadzoną w sprawie dokumentacją. Sąd miał przy tym na uwadze, że płatnik jako osoba zainteresowana korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem mógł wprawdzie próbować zatajać okoliczności mogące wpłynąć niekorzystnie na ustalenia odnośnie mechanizmu wykonywania łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jednakże uznał że tego rodzaju zachowanie w niniejszej sprawie nie miało miejsca. J. H. w swoich zeznaniach nie pomijał bowiem żadnych okoliczności, zdając pełną relację z przebiegu zdarzeń w związku z wykonywaniem przez zainteresowanego umowy, w tym wskazywał na okoliczności, które hipotetycznie mogły ewentualnie wpłynąć na niekorzystne dla niego rozstrzygnięcie – np. potwierdził, że wynagrodzenie było wypłacane zaliczkowo, a jego wysokość w poszczególnych okresach była ustalana szacunkowo w oparciu o stawkę godzinową.

W toku postępowania sądowego nie został przeprowadzony dowód z zeznań wnioskowanego przez pełnomocnika organu rentowego świadka J. J. (1). Sąd uznał natomiast – czemu nie sprzeciwił się odwołujący J. H. (1) – za pełni wiarygodne zeznania J. J. złożone w toku postępowania administracyjnego prowadzonego przez organ rentowy. Zeznania te okazały się jednak całkowicie nieprzydatne dla poczynienia ustaleń istotnych w niniejszym postępowaniu. J. J. zeznał bowiem o okolicznościach swojego zatrudnienia u J. H. (1) i zasadach swojej pracy na jego rzecz. Z treści jego zeznań, złożonych przed organem rentowym, nie wynika jednak, aby miał on jakąkolwiek wiedzę na temat zasad wykonywania pracy przez C. M.. Z faktu jednak, że z J. J. zawarto umowę o dzieło, która w istocie nie miała cech takiej umowy (czego odwołujący się nie zakwestionował), nie można w żadnej mierze wyprowadzić ogólnego wniosku, że wszystkie umowy o dzieło zawierane przez J. H. (1) z pracownikami były wadliwe. Stąd też zeznania J. J. złożone przed ZUS zostały przez sąd zaliczone w poczet pełnoprawnego materiału dowodowego, co nie sprzeciwiało się uznaniu ich za niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

W powyższej sytuacji, wbrew twierdzeniom organu rentowego brak było powodów by sporną umowę uznać za umowę o świadczenie usług, z którą wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Tym bardziej brak było podstaw, by umowę tę uznać – jak literalnie wskazano w treści decyzji – za umowę zlecenia. Umowy tego rodzaju dotyczą bowiem czynności prawnych.

Mając powyższe na względzie, sąd stosownie do regulacji art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję, stwierdzając że zainteresowany nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzji, jako osoba wykonująca w tym czasie pracę na podstawie umowy o dzieło, o czym orzeczono w sentencji wyroku.